

Chrystus Królem i Kapłanem na wieki

„O jako piękne są na górach nogi tego, co pocieszne rzeczy zwiastuje i opowiada pokój, . . . a mówi do Syonu: Bóg twój króluje”. „Wesel się bardzo, córko Syońska! wykrzykaj, córko Jeruzalemska! Oto Król twój przyjdzie tobie sprawiedliwy i Zbawiciel ubogi i siedzący na osle, to jest żrebiątku osłicy” – Izaj. 52:7 (BGd), Zach. 9:9.

Mieli za sobą 150 km ciężkiej, górzystej drogi do Betlejem, a jedynym środkiem lokomocji był dla nich osiołek. On – cieśla z Nazaretu i ona – kobieta w ostatnim miesiącu ciąży. Nie znaleźli dla siebie miejsca w gospodzie. Po bezskutecznym poszukiwaniu kąta na schronienie, trafili wreszcie na stajnię, którą wskazała im jakaś litościwa dłoń. Tam w chłodzie nocy przyszedł na świat Jezus – Syn Boży, Król Królów i Pan Panów!. . . Która ze współczesnych kobiet zgodziłaby się na takie warunki urodzenia niemowlęcia – urodzenia Króla!?. . .

Był Mesjaszem i wystąpił z całą surowością przeciwko zdemoralizowanemu i zdeprawowanemu przywódcom swojego narodu. Został przez nich odrzucony i skazany na śmierć. *„I umarł i powstał i ożył, aby i nad umarłymi i nad żywymi panował” – Rzym 14:9.*

My jesteśmy jednymi z tych, którzy w ciągu Wieku Ewangelii uwierzyli w Chrystusa jako Zbawiciela i Króla, który objawił nam Boga i Boży Plan Zbawienia. Ukazał dobro, prawdę i piękno na miarę człowieka. Jesteśmy tymi, którzy uznali Jego królewską godność i Jego królewską Obecność – „Paruzję” – pomimo, że cały miliard chrześcijan współczesnych woła: „Nie chcemy króla – mamy cesarza!”. . . I zamordowali Króla. . . – „Będąc tedy Dawid prorokiem, i wiedząc, że mu się Bóg obowiązał przysięgą, iż. . . miał wzbudzić Chrystusa, a posadzić na stolicy Jego” – powiedział w swoim sławnym kazaniu św. ap. Piotr (Dzieje Ap 2:30). I to zapewnienie Boga stało się faktem! Śmierć Zbawiciela była konieczna jako okupowa ofiara. Jego zmartwychwstanie i Jego królestwo, Powtórna Obecność jest konieczna, aby przeprowadzić dzieło restytucji odkupionego człowieka (por. 1 Tym. 2:4-6).

„Odtąd ujrzycie Syna Człowieczego siedzącego na prawicy mocy Bożej. . . ” – Mat. 26:64.

Wierzmy, że stwierdzenie „Jezus Chrystus jest Królem i Kapłanem, obecnym po raz wtóry”, stwierdzenie udowodnione argumentami Pisma Świętego oraz chronologią biblijną – jest główną zasadą chrześcijańskiej doktryny ewangelicznego Dzieła Żniwa. Bo tak objawił się Chrystus w tej wspaniałej wizji św. Janowi na wyspie Patmos – z koroną na głowie jako Król i z sier-

pem w ręce jako Żniwiarz! (por. Obj. 14:14). Królestwo obecność Chrystusa jest doktryną wyzwalającą intelekt Dzieła Żeńców, którzy powitali Pana Żniwa jako Króla, który rozpoczął drugi akt Boskiego Dzieła Żniwa – drugi akt Boskiego dzieła zbawienia jako „Król i Kapłan według porządku Melchizedekowego” (por. Żyd. 7:1).

Kiedy uznajemy Jezusa Chrystusa jako Zbawiciela i jako spełniającego swą władzę Króla, nasza relacja względem Niego jest właściwa i zgodna z Jego dziełem. To stwierdza św. ap. Paweł w Liście do Rzymian 14:9: *„Na to bowiem Chrystus umarł i ożył. . . ”* Aby. . . ? Przypuśćmy, że nie znalazłbyśmy tego oświadczenia z Listu do Rzymian i odpowiedzielibyśmy: „aby zbawić, aby dać nam nadzieję Królestwa Bożego”. . . Nie znaczy to, że nie mielibyśmy racji tak rozumując, i to jest prawdą, ale jednak św. ap. Paweł dodaje jeszcze: *„aby panować!”*

A jednak u wielu chrześcijan pokutuje takie rozumowanie, że można przyjąć Jezusa jako Zbawiciela, a na nieokreślony czas odkładać kwestię Jego panowania. A Chrystus jest Królem – bo przez zwycięską swoją śmierć i zmartwychwstanie *„usiadł na prawicy Stolicy Bożej”* i nabył prawo do panowania. Ten fakt potwierdza jeszcze raz św. ap. Paweł w Liście do Żydów 12:2: *„Patrząc na Jezusa – Wodza i dokończyciela wiary, który dla wystawionej sobie radości podjął krzyż, wzgardziwszy sromotą, i usiadł na prawicy stolicy Bożej”*. A więc usiadł na królewskim tronie i otrzymał królewską władzę!

Zbawiciel Jezus Chrystus był w pełni świadomy swojego posłannictwa – swojego zadania i swojego stanowiska. Na pięć dni przed śmiercią ofiarniczą Chrystus wjeżdża do Jerozolimy jako Król! Nauczeni w Piśmie, krytykując Chrystusa za ten akt, każą Mu uspokoić podniecone tłumy – a Chrystus odpowiada: Jeżeli zmusicie mieszkańców Jerozolimy do milczenia, *„to kamienie wołać będą!”* – Łuk. 19:30-40.

Hierarchia żydowska po tym wydarzeniu postanowiła definitywnie usunąć Jezusa z widowni – oskarżając Go przed Piłatem. Oskarżyli Jezusa, że stanął na czele rewolucji przeciwko Rzymowi, mianując się Królem i ogłaszając się Królem! Piłat pyta Chrystusa: „Czy to prawda, że ty jesteś Królem?” Chrystus nie zaprzecza i odpowiada: „Tak!” Piłat stawia Chrystusa przed tłumami wzburzonej Jerozolimy i oświadcza: *„Oto Król Wasz”* – Jan 19:14.

Piłat wiedział, że wydaje wyrok na niewinnego człowieka, musiał jednak ulec tłumom i polityce: *„Nie chcemy króla – mamy cesarza!”* – wołali Żydzi. Współczesne



chrześcijaństwo również odrzuciło tę królewską Paruzję Chrystusa – choć nad ukrzyżowanym musieli przybić tablicę: „Jezus Nazareński – Król Żydowski” – Jan 19:19-22.

Tryumf zwycięskiej śmierci. Tryumf królewskiego zmartwychwstania i wniebowstąpienia po to, aby usiąść na „prawicy Stolicy Bożej”, uczynił Chrystusa Królem Wszechświata! A Paruzja rozpoczęła drugi akt Jego królewskiego panowania, czyli akt wykonawczy Jego prawnej królewskiej władzy nad narodami świata i przeprowadzenia restytucji ziemi i człowieka.

Dlatego właśnie Chrystus może być naszym Zbawicielem – bo On jest i Panem, i Królem, i z tej pozycji, jaką zajmuje po prawicy Boga, usprawiedliwia grzesznika, który uwierzył w Chrystusa jako Zbawiciela i jako Króla. Udziela On tego usprawiedliwienia wierzącemu grzesznikowi, ponieważ ma władzę i autorytet, aby to uczynić!

Przecież to już Mędrzy ze Wschodu w drodze do Betlejem pytali w Jerozolimie: „Gdzie jest ten, który się narodził – Król Żydowski?” – Mat. 2:2. Nie pytali, gdzie się narodził kandydat na Króla, lecz gdzie się narodził Król!

Sekret naszej przewagi nad wyznawcami innych kościołów chrześcijańskich, zwłaszcza kiedy chcemy rozróżnić doktrynę od doktryny, polega na tym, że uznaliśmy Jezusa Chrystusa za Króla, którego „Paruzji Gwiazdę” zobaczyliśmy, a innym mędrcom znikła ta gwiazda w drodze do Betlejem, kiedy o drogę do Chrystusa pytali nauczonych w Piśmie. W Liście do Filipian 2:9-11 czytamy, że Bóg wywyższył Jezusa, aby na Jego Imię „zgięto się wszelkie kolano. . . i aby wszelki język wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem” – czyli Władcą i Królem (NP).

Musiał więc ktoś rozpocząć tę rewolucyjną misję ogłoszenia władzy nowego Króla. Co więc jest najwyższą motywacją misji prawdziwego Kościoła w czasie Żniwa Wieku Ewangelii? Uniwersalne panowanie Jezusa – bo Chrystus jest Panem Żniwa i w takiej wizji zobaczył Go św. ap. Jan w Apokalipsie 14:14: „I widziałem, a oto obłok biały, a na onym obłoku siedział podobny Synowi Człowieczemu, który miał na głowie swojej koronę złotą, a w ręce swojej sierp ostry”. Bóg wywyższył Jezusa za Jego ofiarniczą i zwycięską śmierć, obdarzając Go Boską naturą chwały, czci i nieśmiertelności, i posadził Go na tronie po swojej prawicy.

Bóg dał Chrystusowi władzę nad wszystkimi narodami, władzę, aby każde kolano ugięto się przed Nim i aby każdy język uznał Go za Pana i Króla. Bo obecny po raz wtóry Chrystus, jako prawowity Król i Władca, nie będzie się pytał współczesnej Jerozolimy ani prosił współczesnych Piłatów i arcykapłanów o uznanie Jego panowania. Aczkolwiek współcześni władcy ani ludzkość nie chcą tego jeszcze uczynić, to znaczy uz-

nać Chrystusa za Króla. . . A szkoda, bo zmusi ich do tego Armageddon!

Bóg uczynił Jezusa jeszcze przed wiekami, jako Logosa, Panem wszystkiego, co potwierdza nam Ew. Jana 1:2-3: „Na początku było Słowo. . . . To było na początku u Boga. Wszystkie rzeczy przez nie się stały, a bez niego nic się nie stało, co się stało”. Królem zaś Bóg uczynił Chrystusa przez Jego ofiarniczą śmierć i zmartwychwstanie, i wniebowstąpienie, obdarzając Go Boską naturą oraz intronizując po prawicy swojej. „Gdyż na to Chrystus i umarł i powstał i ożył, aby i nad umarłymi i nad żywymi panował” – twierdzi św. ap. Paweł (Rzym. 14:9).

Chcę więc zapytać wszystkich chrześcijan, czy wierzą w to, że Chrystus umarł i zmartwychwstał? Czy Jego śmierć była klęską, a zmartwychwstanie fikcją? Chcę więc zapytać, czy Jego ukoronowanie jest zależne od mojej wiary lub niewiary. Filozofia okupu udowadnia nam, że Chrystusowa korona nie jest zależna od uznania żydowskiego lub uznania chrześcijańskiego! Nie – taki sposób intronizacji nie wynika ze słów św. ap. Pawła. Śmierć Chrystusa była śmiercią zwycięską i Jego zmartwychwstanie było zmartwychwstaniem królewskim! Tak! To była śmierć Odkupiciela, ale to była również śmierć narodowych aspiracji Izraela.

I w tym cała tragedia, że nie uznali Go za Króla ci, którzy Go powinni uznać, którzy mieli obietnice i genealogię rodowo-królewską, znawcy Zakonu i nauczeni w Piśmie – a podświadomie uznali Go poganie. Wszak „napisał też Piłat i napis, i postawił nad krzyżem, a było napisane: Jezus Nazareński, Król żydowski. . . a było napisane po żydowsku, po grecku i po łacinie” – Jan 19:19.

Czy może Piłat się pomylił? Czy może miał powiedzieć: „Rzeczywiście, macie rację, popełniłem błąd – miałem napisać: „Kandydat na Króla”, albo „Król bez korony” – bo Królestwo Jego należy jeszcze do przyszłości”?

Faryzeusze i Saduceusze byli zgorszeni nie tylko postępkami przedstawiciela rzymskiej okupacji, chcieli bowiem użyć rzymskiej władzy do detronizacji Chrystusa. Byli również zgorszeni postępkami samego Jezusa przy tryumfalnym wjeździe do Jerozolimy, kiedy tłumy okrzyknęły Go Królem, a Chrystus temu nie zaprzeczył, ani temu nie przeszkodził, bo było to zgodne z prawem królewskiej genealogii rodowodu Jezusa z królewskiej linii Dawidowej (Mat. 21:5-9) oraz zgodne z proroctwami starotestamentalnymi dotyczącymi Mesjasza (Zach. 9:9).

Dziś więc – prawie po 2000 latach tego wspaniałego dzieła Golgoty i po przeszło 100 latach Dzieła Żniwa – czy Jezus Chrystus jest twoim Panem i Królem? Czy też może w jakiś sposób zaprzeczasz Jego królewskiej godności i Jego panowaniu?! Odrzucać Jego nauczanie, być



nieposłusznym Jego poleceniom, buntować się przeciwko Jego władzy i nie uznawać Jego królowania, Jego królewskiej władzy – wszystko to oznacza zaparcie się faktu, że Jezus jest Panem. A zapierać się tej władzy Jezusa pod jakimkolwiek względem, to stanąć w sprzeczności z celem, dla którego Chrystus umarł i zmartwychwstał. Bo fakt ten sprawił, że w nagrodę Chrystus otrzymał koronę i stał się Królem, czyli otrzymał prawo do zniszczenia grzechu i założenia Królestwa Bożego na ziemi.

Wiem, że odpowiesz: „Tak! Wierzę w to, że Chrystus jest Królem, ale Królestwo Jego i królowanie Jego należą do przyszłości, ponieważ władcy szatana rządzą jeszcze starym światem i Kościół Chrystusowy jeszcze jest na ziemi. . . .”. Jeżeli jednak uznajesz, że „zatrąbił anioł siódmy”, to powinieneś też uznać jego poselstwo: „*Królestwa świata stały się królestwami Pana naszego i Chrystusa Jego, i królować będzie na wieki wieków*” – Obj. 11:15. I stało się faktem proroctwo Dawidowe: „*Albowiem Pańskie jest królestwo, a On panuje nad narodami*” – Psalm 22:29.

To, że pozostali członkowie Ciała Chrystusowego będą jeszcze żywi i pozostaną tu na ziemi, nie jest wcale sprzeczne z rozpoczęciem królowania Chrystusa, i ap. Paweł przewidział ten fakt w 1 Tes. 4:15: „*My, którzy żywi pozostaniemy do przyjścia Pańskiego, nie uprzedzimy onych, którzy zasnęli. . .*” Ten fakt jest rozpoczęciem epilogu tych wspaniałych proroctw, bo przecież to klasa „Nóg Chrystusowych” miała i ma do wykonania to wielkie dzieło: „*O jako piękne są na górach nogi tego, co pocieszne rzeczy zwiastuje i. . . opowiada zbawienie, a mówi do Syonu: Bóg twój króluje!*” – Izaj. 52:7.

„Siódmy anioł” z Apokalipsy nakreślił również wizję tego królowania: „*I rozgniewały się narody, i przyszedł gniew Twój i czas umarłych, aby byli sądzeni, i abyś oddał zapłatę sługom Twoim, prorokom i świętym, i bojącym się imienia Twego, małym i wielkim, i abyś wytracił tych, co psują ziemię*” – Obj. 11:18. Wołamy więc razem z prorokiem Izajaszem i ze św. Janem: „*Dziękujemy Tobie, Panie Boże Wszechmogący, . . . żeś wziął moc swoją wielką i ująłeś Królestwo!*” – Obj. 11:17. A w wyniku tego ujęcia władzy rozgniewały się narody, a epilog tego gniewu doprowadzi do Armageddonu i zniszczenia starego świata!

Bóg potwierdził to jeszcze raz przez proroka Izajasza: „*I stanie się w ostateczne dni że będzie przygotowana góra domu Pańskiego na wierzchu gór*” – Izaj. 2:2. I jako wynik tego działania: „*Góry przeniosły się w pośród morza*” – Psalm 46:3, czyli ustroje monarchistyczne starego świata, drogą rewolucji i przeobrażeń społeczno-politycznych zostały zamienione na republiki i ustroje demokratyczne. A stało się to dopiero po tym wielkim historycznym okresie nazwanym w Piśmie Świętym „Czasami Pogan” (Łuk. 21:24), który zakończył się

wybuchem pierwszej wojny światowej w 1914 roku. (Proctwo Daniela 4:32: $7 \times 360 = 2520 - 606 = 1914$; 606 r. przed Chrystusem – detronizacja Sedekiasza).

Czyli Chrystus, obecny po raz wtóry jako Król Królów i Pan Panów, zasiadł na „Sedia Gestatoria”, aby sądzić i wykonać wyrok!

Jest to wypełnieniem się proroczego Psalmu Dawidowego 110:1,4-5. Sławny to Psalm i bardzo często komentowany przez badaczy Pisma Świętego. Ażeby właściwie go pojąć, musimy sięgnąć do oryginału hebrajskiego. W Starym Testamencie istnieją dwa określenia: „Jahwe” i „Adon”. W przypadku cytowanego przez nas Psalmu, „Jahwe” odnosi się bezpośrednio do Boga, a „Adon” – do Syna Bożego. Tak więc wiersz ten właściwie brzmi następująco: „*Jahwe rzekł do Adon: Siądź po prawicy mojej, dokąd nie położę nieprzyjaciół twoich podnóżkiem nóg twoich (. . .) Adonai po prawicy twojej [Jahwe] potrze królów w dzień gniewu swego*”.

I jeszcze jeden problem kontrowersyjny: Kto króluje? Chrystus czy szatan? Chrystus powiedział: „*Albo jakóż może kto wniknąć do domu mocarza, i sprzęt jego rozchwycić, jeśliby pierwaj nie związał mocarza onego? toż dopiero dom jego rozchwyci*” – Mat. 12:29.

A więc pojawia się problem „związania szatana”. Czy Szatan jest związany? . . . Studiując Objawienie św. Jana 20:1-3, można zauważyć, że nie jest to dzieło jednej chwili, ale jest to proces walki dobrego ze złem – światłości z ciemnością – obejmującego urząd Króla z ustępującym szatanem. Ten proces określony jest w symbolice biblijnej jako „Dzieło Żniwa” (Mat 13:30).

„*I uchwycił. . . węza onego. . . i wrzucił go w przepaść, i zamknął go i zapieczętował*”. Wynika więc z tych symbolicznych określeń, że jest to proces. Dzieło Żniwa jest między innymi przeznaczony na związanie szatana. Królewska Epifania Chrystusa między innymi ogranicza moc, wpływ i działanie szatana, który przed nastaniem Armageddonu zostanie związany jako istota. To właśnie działanie demonów doprowadzi świat do katastrofy! . . .

Szatan jest więc wiązany w proporcji do tego, jak światło Prawdy i Wolności rozszerza się na ziemi, ponieważ rozwój wiedzy i wolności ogranicza wolność szatana. Ten proces wiązania go przez Paruzję Chrystusa musi zajść tak daleko, że zanim nastąpi Armageddon, szatan będzie już związany. Upadek Babilonu i rozwój anarchistycznych żywiołów jest dowodem, że proces wiązania szatana jest już daleko posunięty.

Świt Nowego Dnia – „Brzask Restytucji” – rozbudził narody z wiekowego uśpienia, z mroków średniowiecza, ciemnoty i zacofania. Dziś już nie można powiedzieć chłopu: „Ciebie Pan Bóg stworzył do wideł, a mnie do saskiej porcelany”. Obudziła te narody „Trąba Boża” –



wielka trąba wolności – „Trąba Jubileuszowa” – owa „Trąba Ostateczna” ogłaszająca królewską Paruzję Chrystusa.

Chrystus, obecny jako Król, rozpoczął proces niszczenia władzy pogańskich królestw. Bóg powiedział przez proroka Daniela (Daniel 2:44): „*Za dni tych królów wzbudzi Bóg niebieski królestwo*”. Okres panowania „królewskich bestii” Chrystus nazwał „Czasami Pogan” (Łuk. 21:24). Kiedy zaś zakończył się ten historyczny okres, nastąpił wybuch pierwszej wojny światowej. Wielka Wojna Narodów była pierwszym stopniem „kruszenia” pogańskich władz. Skutki tej wojny dotąd jeszcze nie wygasły, a ogólnoświatowy kryzys z każdym dniem pogłębia się coraz bardziej.

Następnym stopniem kruszenia są obecne kryzysy ekonomiczne i polityczne świata współczesnego oraz usiłowanie zaprowadzenia ustroju socjalistycznego i komunistycznego między narodami – które to systemy nie spełniając ambitnych zamierzeń ich przywódców o powszechnym dobrobycie, doprowadzą w końcu do bliźniego Armageddonu (Obj. 16:16-21).

Naszym więc obowiązkiem i naszym przywilejem, jako Oblubienicy Chrystusowej, jako członków klasy „Nóg Chrystusowych”, jest wypełnić to poselstwo prorockie i apokaliptyczne w ogłoszeniu: „*Bóg twój króluje!*” – Izaj. 52:7.

Wciąż istniało, a obecnie nasiliło się – przez połączenie się polityki z religią – niebezpieczeństwo, że wychowamy grzecznego, podporządkowanego człowieczka, spowiadającego się z opuszczonych paciorków codziennych i niedzielnych nabożeństw, człowieczka przestraszonego sobą, ludźmi, światem, bojącego się wielkich prawd, wielkich zachwytów, wielkich gniewów, bojącego się samodzielnych rozważań, samodzielnych kroków i samodzielnych czynów.

Tacy nie zdecydują się iść za Jezusem Jego królewską drogą, chociażby nie wiem jaka gwiazda im się objawiła, chociażby nie wiem jacy anieli im śpiewali. . . Zostaną ostrożni, wyrachowani i gotowi – dla zachowania spokoju i autorytetu – zdeptać każdego, kto wyrasta ponad nich i kto nie zgadza się z nimi! A co najgorsze, że wszystko to zrobią w Imię Jezusa Chrystusa, nie rozumiejąc nic z Jego wielkości i z Jego królewskiej Obecności, która objawia nam Jego Apokalipsę jako wielkie dzieło rewolucji Nowego Świata – Nowego Dnia!

Nie jesteśmy zaskoczeni tym, że zagadnienie Paruzji stało się elementem kontrowersyjnym „Czasów ostatecznych” – bo przecież powiedział nam św. ap. Piotr: „*To najpierwej wiedząc, że przyjdą w ostateczne dni naśmiewcy, . . . mówiący: Gdzież jest obietnica przyścia jego? Bo jako ojcowie zasnęli, wszystko tak trwa od początku stworzenia. . . . A on dzień Pański przyjdzie jako złodziej w nocy, w który niebiosy z wielkim trzaskiem przeminą, a żywioły rozpalone ogniem stopnieją. . . . Ponieważ się tedy to wszystko ma rozpląnąć, jakimż wy macie być w świętych obcowaniach i pobożnościach?*” – 2 Piotra 3:3-11.

„*Wy tedy, najmiłsi! Wiedząc to przedtem, strzeżcie się, abyście błędem tych niezbożników nie byli zwiedzeni i nie wypadli z waszej stateczności. Ale roście w łasce i w znajomości Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa, któremu niech będzie chwała i teraz i na czasy wieczne. Amen*” – 2 Piotra 3:17-18.

Kaleta Stanisław
R-
„Straż”